

4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

ŁK 15,1-3.11-32

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten postawił go na swoje pola, żeby paść świnię. Pragnął on nappełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”».

Miłosierny Ojciec

Bohaterami dzisiejszej przypowieści Jezusa są ojciec i dwóch jego synów. Młodszy syn opuszcza dom rodzinny, by jak najszybciej zasmakować wolności, samemu o wszystkim decydować, żyć bez nakazów i zakazów. Jest młody, niedoświadczony. Popołnia wiele błędów, żyje dla siebie, dla swoich zachcianek i pożądań. Garściami czerpie z życia, nie przestrzegając zasad i norm moralnych. Żyje rozpustnie i rozrzutnie. Coraz bardziej stacza się w dół. Traci cały swój majątek. Finał jego samowoli jest tragiczny, zostaje sam i nie ma co jeść. Ostatecznie jego miejsce jest przy świniami, co oznacza, że staje się nieczysty, a więc niezdolny do życia z Bogiem i ludźmi.

Taka jest konsekwencja grzechu, który doprowadza do upadku człowieka, wyjaławia jego wnętrze, pozbawia godności, niszczy pokój duszy i prowadzi do zguby. Jedynym ratunkiem jest opamiętanie się i odwrócenie się od zła, zmiana kierunku życia. Tak też czyni marnotrawny syn, który wraca do ojca i przyznaje się do swoich grzechów. Prosząc o wybaczenie, chce na nowo

służyć ojcu. Postawa pokory i skruchy wymazuje przewinienia. Ojciec przyjmuje go z otwartymi ramionami. Nie tylko lituje się nad nim i wybacza, ale też okazuje ogromną miłość swojemu dziecku. Daje mu nową szatę i pierścień jako znak godności i przygotowuje dla niego ucztę. W ten sposób Jezus ukazuje nam swojego Ojca w niebie. On jako miłosierny Bóg zawsze czeka na nawrócenie grzesznika, zawsze gotowy do wybaczenia i obdarowania miłością.

Starszy syn nie rozumie postępowania ojca. On na jego miejscu postąpiłby inaczej. Skarciłby marnotrawnego syna i wymierzył mu surową karę. Wielu tak myśli, jak on. Ale, czy zemsta i kara zachęciłyby do powrotu do ojca, który czeka z zaciśniętą pięścią? Na szczęście, myśli Pana Boga są ponad myślami człowieka, są inne niż nasze. Trwanie przy Bogu, to nasz ratunek i ocalenie. A trwać przy Nim, to żyć. Żyć wiecznie.

* * *

*Powiedz ludziom, że kocham ich
Że się o nich wciąż troszczę.
Jeśli zeszli już z Moich dróg,
Powiedz, że szukam ich.
(pieśń kościelna)*

*Bóg może uczynić w naszym kierunku tysiąc kroków,
ale ten jeden w Jego kierunku – ten musimy zrobić sami
(K. Rahner).*